

nr 1
(359)

styczeń
2018

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7,35 zł (w tym 5% VAT)



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj

1918

2018

ROK

JUBILEUSZOWY



3
PRENUMERATA 2018
Zamów „Czuwaj” na 2018 rok. Papierowy lub elektroniczny. Albo i taki, i taki. A jeśli zamawiasz minimum 10 egz. papierowych, skontaktuj się z nami, a zaproponujemy Ci coś jeszcze... :)

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o pierwszym w nowej kadencji spotkaniu Rady Naczelnej ZHP, weekendzie specjalnościowym „W połowie drogi 2” oraz warszawskim finale WOŚP na Pradze-Południe

TEMAT Z OKŁADKI

1918-2018 – ROK JUBILEUSZOWY



List Przewodniczącego ZHP

hm. Dariusz Supeł

Dziś my tworzymy teraźniejszość i przyszłość polskiego harcerstwa, my odpowiadamy za nasz los i los tych, którzy przyjdą po nas...

Rok 2018 Rokiem Harcerstwa

Uchwała Senatu RP z dnia 20 grudnia 2017 r. ustanawiająca rok 2018 Rokiem Harcerstwa

Skauting + Niepodległość

hm. Andrzej Borodzick

Trochę historii...

Niepodległość harcerstwem znaczona

Rozmowa z dyrektorem Muzeum Harcerstwa hm. Katarzyną Traczyk

20
HARCERSKIE POSTAWY
PH a kształtowanie postaw licealistki
pwd. Barbara Pająk
to mój drogowskaz na całe życie...

22
PRACA Z KADRĄ
Wspierają, Inspirują, Rozwijają
phm. Łukasz Zborowski-Weychman
Ciekawy pomysł z Chorągwi Gdańskiej!

24
PRACA Z KADRĄ
Kiedy zaufanie poznało kształcenie
phm. Jakub Adamczewski
Kształcenie powinno być oparte na zaufaniu!

26
PRACA Z KADRĄ
Dobre hufce – dobre praktyki. KSZTAŁCENIE
phm. Aleksandra Górską
Po konferencji instruktorskiej Hufca Łódź-Polesie

30
SENIORZY W ZHP
Być jak Tadeusz Kościuszko
hm. Tadeusz Perzanowski
Zauważmy – w harcerstwie wybór „starucha” na opiekuna próby na stopień to często „obciach”, a zdobywanie stopnia przez seniora „to nieporozumienie”...

33
FELIETON | PÓŁ WIEKU
Zdziwienia
hm. Adam Czetwertyński
Piszcie, dużo piszcie, opisujcie swoje własne zdziwienia...

34
FELIETON | O LEPSZE HARCERSTWO
Proszę, czytajcie!
hm. Grzegorz Cątek
Proszę, zwłaszcza członków władz: czytajcie „Czuwaj”! To Wam wyjdzie na dobre! :)

PRENUMERATA 2018

NOWE konto:

4 Żywioły, 55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

N O W Y

NUMER KONTA

TA SAMA KWOTA

ALE CZUWAJ

JESZCZE LEPSZY

79 zł – przy zamówieniu 1-4 egz. | 74 zł – przy zamówieniu min. 5 egz.

zamawiasz >10 egz. – **cena do negocjacji** (napisz: naczeln@czuwaj.pl)

WERSJA CYFROWA – tylko 24 zł! (albo za darmo „w pakiecie” – zapytaj: naczeln@czuwaj.pl)

W ZWIĄZKU

5–7 stycznia 2018 r.

Prawie 100 osób wzięło udział w zorganizowanym przez Wydział Specjalności GK ZHP w Warszawie weekendzie specjalnościowym „W połowie drogi 2”. Uczestnicy spotkali się z naczelniczką ZHP hm. Anną Nowosad oraz zastępczynią naczelniczki hm. Lucyną Czechowską, pożegnano dotychczasowego szefa wydziału hm. Tomasza Dudewicza, dziękując mu za pełnioną służbę. Nowym szefem wydziału został hm. Maciej Siwiak. [Więcej na str. 7.](#)

13 stycznia 2018 r.

W Warszawie pod przewodnictwem hm. Ludwika Dębickiej – przewodniczącej Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP odbyło się III posiedzenie plenarne CKR, w czasie którego komisja m.in. przyjęła plan pracy na rok 2018, w tym plan posiedzeń plenarnych, plan kontroli, harmonogram prac nad analizą sprawozdań finansowych oraz wytyczne dla komisji rewizyjnych chorągwi i hufców.

19–21 stycznia 2018 r.

W Ołtarzewie k. Warszawy na swoim pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu obradowała pod przewodnictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła Rada Naczelna ZHP. [Relacja na stronie obok.](#)



WOKÓŁ ZWIĄZKU

27 grudnia 2017 r.

– 1 stycznia 2018 r.



W ośrodku na Głodówce odbyło się polsko-niemieckie spotkanie pod nazwą „Feuerwerki”. Uczestniczyli w nim instruktorzy z ZHP i niemieccy liderzy skautowi z organizacji DPSG i VCP – razem 23 osoby.

Celem przedsięwzięcia było umożliwienie spotkania ze skautami z kraju sąsiada i przygotowanie się pod względem kulturowym i organizacyjnym do współpracy międzynarodowej. Uczestnicy wzięli udział w warsztatach, realizowali zadania w mieszanych grupach, uczestniczyli w zajęciach na świeżym powietrzu, poznawali zwroty grzecznościowe i skautowe, uczyli się piosenek. A na koniec bawili się wspólnie podczas zabawy sylwestrowej!



7 stycznia 2018 r.

W Głównej Kwaterze ZHP ponad 20 osób zaangażowanych w prace przygotowawcze do Europejskiego Jamboree Skautowego, które odbędzie się w Polsce w 2020 r., pracowało nad motywem programowym i hasłem tego przedsięwzięcia. Obecni byli komisarze zagraniczni ZHP hm. Karol Gzyl – komendant EJ i phm. Monika Grądecka.

27 stycznia 2018 r. w wieku 85 lat **hm. Sławomir Przybyłowski**, zuchmistrz, wieloletni wykładowca harcerskich szkół instruktorskich. Urodzony w 1933 r. na Wileńszczyźnie, nauczyciel szkół podstawowych i zawodowych, wizytator metodyk, od pierwszych lat powojennych oddany służbie harcerskiej i instruktorskiej, od 1957 r. instruktor i zastępca komendanta ds. programowych Centralnej Szkoły Instruktorów Zuchowych w Cieplicach Śląskich, od 1964 r. długoletni zastępca kierownika i kierownik Szkoły Instruktorskiej Chorągwi Katowickiej ZHP w Chorzowie, instruktor Międzynarodowych Obozów Pokoju i Przyjaźni „Malta” w Cieplicach i w Chorzowie, w latach 1975–1986 zastępca przewodniczącego Harcerskiej Rady Resortowej przy Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, współorganizator harcerskich stanic i obozów podczas ogólnopolskich akcji („1001 Frombork”, „Bieszczady 40”, „Staszic” w Sielpi, „Srebrna Góra” i inne), poeta, rzeźbiarz, malarz, korzenioplastyk. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

14 stycznia 2018 r.

Tysiące harcerek i harcerzy w całej Polsce włączyło się w 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którego celem było w tym roku pozyskanie środków „dla wyrównania szans w leczeniu noworodków”. Na liście organizatorów sztabów WOŚP są drużyny, szczepy, ośrodki, hufce. Wiele środowisk było też współorganizatorami sztabów i poszczególnych imprez w szkołach, gminach, ośrodkach kultury. Wśród kwestujących byli: najmłodsze zuchy, harcerki, harcerze, wędrownicy i instruktorzy. [Relacja ze sztabu w Hufcu Warszawa-Praga-Południe na str. 8–9.](#)

19–21 stycznia 2018 r.

W Dreźnie odbyło się spotkanie roboczej grupy polsko-niemieckiej z ZHP, DPSG i VCP. Stronie niemieckiej przewodził komisarz zagraniczny DPSG Marcus Klapdor, stronie polskiej hm. Piotr Miara z Wydziału Zagranicznego GK. Spotkanie miało na celu omówienie i ocenę aktywności grupy w roku 2017 i przygotowanie do wspólnych działań w roku 2018.

PRENUMERATA

CYFROWA

2 0 1 8



Pierwsze w nowej kadencji spotkanie Rady Naczelnej ZHP

W dniach 19–21 stycznia 2018 r. odbyło się I posiedzenie Rady Naczelnej ZHP w nowej kadencji. Rada Naczelna przyjęła uchwały organizujące jej pracę oraz rozpoczęła dyskusję związaną z uchwałami przyjętymi podczas XL Zjazdu ZHP.

Rada Naczelna podjęła decyzję o podziale organizacyjnym na **cztery komisje**: komisję ds. wsparcia programowo-metodycznego, komisję ds. pracy z kadraj, komisję ds. zarządzania organizacją i komisję ds. społecznych.

Poszczególne komisje zaplanowały swą pracę na czas całej kadencji. Plan pracy rady wynika z zadań statutowych, obowiązujących uchwał zjazdowych, uchwał własnych oraz zadań, które postawią przed komisjami jej członkowie.

Na pierwszym posiedzeniu komisja ds. społecznych spotkała się z przewodniczącym ZHP hm. Dariuszem Supłem oraz naczelniczką ZHP hm. Anną Nowosad w celu omówienia priorytetowych zadań na początku nowej kadencji władz Związku. Członkowie komisji podkreślili rolę Związku w rocznicowych obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę oraz **100-lecia Związku Harcerstwa Polskiego**, a jednocześnie

szczególną rolę Prezydenta RP jako protektora ZHP. Poruszyli także kwestie związane z nową ustawą o usługach turystycznych oraz aktami wykonawczymi, w tym opodatkowania obozów i zimowisk. W trakcie spotkania zwrócono uwagę na konieczność podjęcia rozmów z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych na temat baz obozowych oraz nasadzenia 100 ha drzew w celu realizacji uchwały 40. Zjazdu ZHP. Przypomniano, że tożsamość ZHP należy wzmacniać m.in. poprzez działania związane z prowadzeniem i promowaniem akcji letniej i zimowej, a także bieżącej pracy instruktorów harcerskich. Komisja zaznaczyła, że Zlot ZHP w Gdańsku jest dobrym miejscem do wymiany doświadczeń, w tym zorganizowania konferencji na temat patriotyzmu. Komisja wydelegowała przedstawicieli na spotkanie Naczelnika ZHP z komendantami chorągwi.

Komisja ds. wsparcia programowo-metodycznego opracowała harmonogram działań w sprawie realizacji uchwały własnej dotyczącej **zmian metodycznych** oraz **uchwał zjazdowych**, w szczególności uchwały dotyczącej wzmocnienia harcerskiego systemu wychowawczego. Ustalono podział zadań w pracach pomiędzy Radą Naczelną a Główną Kwaterą ZHP. Wkrótce instruktorzy komisji oraz członkowie rady, reprezentujący poszczególne chorągwie, kontaktować się będą z władzami chorągwi w sprawie zebrania wniosków pokonsultacyjnych, wynikających z uchwały RN ZHP z października 2017 r.

Komisja ds. zarządzania i komisja ds. pracy z kadrą skupiły się na analizie uchwał zjazdowych i zaplanowaniu pracy.

Rada Naczelna przyjęła uchwałą **regulamin swojej pracy**, a na sekretarza Rady Naczelnej wybrała phm. Patrycję Kabałę. Tym samym swoją 16-letnią służbę w Ra-

dzie Naczelnej zakończyła **hm. Halina Jankowska**, której Rada Naczelna podziękowała gromkimi brawami.

Rada Naczelna rozpoczęła dyskusję kierunkową nad zmianami w ordynacji wyborczej i nad udziałem Rady Naczelnej ZHP w obchodach 100-lecia, w tym jubileuszowym posiedzeniu rady w listopadzie 2018 r. Na wniosek GK ZHP przesunięto termin opracowania zasad i regulaminu mian dla kadry wspierającej.

Rada Naczelna podjęła również decyzję o trybie pracy nad realizacją zadań rady wynikających z uchwały Strategia Związku Harcerstwa Polskiego. W tym celu Przewodniczący ZHP powoła zespół, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich komisji Rady Naczelnej obecnej kadencji, członkowie Rady Naczelnej poprzedniej kadencji, reprezentujący Radę Naczelną w Zespole Strategicznym oraz Zespole ds. Ewaluacji Strategii, przewodniczący Zespołu Strategicznego, przewodnicząca rady chorągwi. Zespół pracować będzie do marca 2018 r., kiedy to przedstawi radzie propozycję sposobu wdrożenia strategii na wszystkich szczeblach struktury.

Podczas wieczornego spotkania członkowie Rady Naczelnej mówili o swojej motywacji do działania w tej kadencji. Rada Naczelna będzie starała się wzmacniać współpracę z instruktorami w całej Polsce, konsultować dokumenty, uczestniczyć w spotkaniach, zbiórkach, konferencjach na temat najważniejszych problemów Związku. Mamy nadzieję, że nie zabraknie Was w tych dyskusjach. Bądźmy razem W kręgu Rady!

HM. DOROTA CAŁKA
WICEPRZEWODNICZĄCA ZHP



foto: Robert Borzecki

W Warszawie odbył się kolejny weekend specjalnościowy „W połowie drogi 2”. Prawie 100 osób – przedstawiciele różnych specjalności, pracujących na różnych poziomach naszej organizacji – spotkało się w gościnnych progach XXI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja, by podczas konferencji, warsztatów, zbiórek kadry, a także niekończących się rozmów znaleźć najlepsze rozwiązania dla specjalności w ZHP oraz wymienić się doświadczeniami i wspólnie poszukać rozwiązań dla problemów, jakie spotykają na swojej drodze.

Spotkanie rozpoczęło się w sobotę 6 stycznia 2018 r. od konferencji specjalnościowej, podczas której uczestnicy mieli możliwość wysłuchania prelekcji instruktorów pracujących ze specjalnościami, znalazł się też czas na dyskusję. Po konferencji uczestnicy spotkali się z naczelniczką ZHP hm. Anną Nowosad oraz zastępczynią naczelniczki hm. Lucyną Czechowską, była okazja, aby zadać im pytania dotyczące specjalności.

Kolejne zajęcia prowadzone były przez phm. Betinę Füllbier – członkinię szefostwa HSR ds. promocji i wizerunku, na temat zależności jednostek specjalnościowych od chorągwi ZHP. Następnie odby-

ły się warsztaty w trzech grupach: „Jak specjalności przygotowują do życia”, prowadzone przez pwd. Przemysława Sila; „Interesujące metodycznie formy pracy specjalnościowej”, którymi kierował pwd. Krystian Radziejewski, oraz „Instrumenty metodyczne dla jednostek specjalnościowych”, przeprowadzone przez hm. Rafała Klepacza.

Intensywny dzień zakończył bardzo podniosły moment – pożegnanie szefa wydziału **hm. Tomasza Dudewicza** i przekazanie funkcji **hm. Maciejowi Siwiakowi**. Oczywiście nie obyło się bez podziękowań i podsumowań trzech lat pracy WWS.

W niedzielę 7 stycznia odbyły się zbiórki kadry — uczestnicy podzieleni byli na „Czerwone Sznury”, „Granatowe Sznury”, „Srebrne Sznury” oraz „Złote Sznury” i w swoim gronie dyskutowali na temat specjalności na poszczególnych poziomach organizacji. Wszystkie wnioski zostały zebrane i przedstawione na wspólnym podsumowaniu.

PHM. PATRYCJA BIENIEK

WYDZIAŁ WSPARCIA SPECJALNOŚCIOWEGO GK ZHP



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

MOJE GRANIE

14.01.2018 r. około 1 w nocy. Siedzę przy stole. Nogi odmawiają postuszeństwa, a ciężkie powieki nawet nie mają zamiaru się podnieść. Za plecami słyszę, że ktoś sprząta, ale moje ciało nie chce już ze mną współpracować. Z drugiej strony czuję w środku znajome uczucie przyjemnego ciepła. To radość i satysfakcja, bo osiągnęliśmy sukces. Naszych ponad siedemdziesięciu wolontariuszy ze **sztabu Hufca Warszawa-Praga-Południe** zebrało ponad sześćdziesiąt tysięcy na wyrównanie szans w leczeniu noworodków dla WOŚP. Ale zacznijmy od początku...

2,5 miesiąca do finału

Dzisiaj pierwsze spotkanie robocze, biegnę do hufca prosto z zajęć na uczelni. Wchodząc, oczekuję sali konferencyjnej pełnej doświadczonych instruktorów, chętnych do współtworzenia sztabu. Rzeczywistość okazuje się być zupełnie inna. Na sali zastaję: Agatę – szefową sztabu, zeszłoroczną szefową i kilka młodych osób, których twarze w większości nie kojarzę. Jak się później okaże, uda się z nimi zorganizować coś wspaniałego! Siadam przy stole i słucham, jaka jest tegoroczna wizja pracy sztabu. Oprócz kwestowania na ulicach chcemy zorganizować licytację, koncerty, atrakcje dla dzieci i starszych, a wszystko to ma mieć miejsce w największym na Pradze-Południe centrum handlowym. Problem jest taki, że nic samo się nie zrobi. Trzeba znaleźć sponsorów, którzy przekażą nam fanty na licytację, osoby, które zorganizują atrakcje dla dzieci oraz koordynatora wolontariuszy zbierających pieniądze do puszek. „Karolina, potrzebujemy kogoś odpowiedzialnego, kto zajmie się rejestracją wolontariuszy” – powiedziała Agata, patrząc na mnie znacząco. Oczywiście zgodziłam się, chociaż dobrze wiedzia-

łam po zeszłorocznych doświadczeniach, jak to wygląda.

1 miesiąc do finału

Lista wolontariuszy jest już zapełniona. Mamy dziewięćdziesięciu chętnych, a ja wciąż dostaję pytania, czy są wolne miejsca. Jak wygląda rekrutacja? Na początku potencjalny wolontariusz zgłasza się przez ankietę internetową. Następnie sztab, mając jego dane, wprowadza je do Bazy Szefa Sztabu i czeka na akceptację ze strony fundacji. Na koniec wysyłamy do zgłoszonych osób oświadczenie wolontariusza i prosimy, aby podpisane przyniosły do nas. Nie brzmi to skomplikowanie, ale często zdarza się, że zdjęcia do identyfikatorów są za małe/za duże/osoba ma zasłonięte czoło/oczy/ na zdjęciu jest więcej niż jedna osoba. Wszystko to trzeba sprawdzić. Jednym słowem – żmudna praca, ale na szczęście nie musiałam jej wykonać w pojedynkę.

Udało się też zażegnać pierwszą katastrofę. Okazało się, że centrum handlowe, w którym miał się odbyć nasz finał, jest w części remontowane i dyrekcja nie wyraża zgody na organizację wydarzenia. Na szczęście z pomocą przyszedł nam



urząd dzielnicy. Pani dyrektor największego w dzielnicy domu kultury wyraziła chęć współpracy z nami i nowoczesny budynek przy ulicy Podskarbińskiej 2 w Warszawie został miejscem naszego sztabu.

2 tygodnie do finału

Oświadczenia wolontariuszy zebrane. Niestety nie wszystkie. W ostatniej chwili niektórzy przypominają sobie, że wyjeżdżają na ferie albo mają inne plany. Szkoda, bo zajęli miejsce komuś, kto chciał uczestniczyć w zbiórce, a nie został wcześniej zakwalifikowany. Fanty powoli spływają do szefowej sztabu, ale nasz zespół odpowiedzialny za sponsorów nie daje za wygraną i stara się o pozyskanie różnych rzeczy nie tylko na licytacje, ale również dla naszych wolontariuszy. Urząd dzielnicy też się włącza. Zasponsorował catering dla naszych wolontariuszy oraz na podsumowanie wielkiego finału światelko do nieba – pokaz laserowy.

1 tydzień do finału

Wyrobione identyfikatory czekają na wolontariuszy. Miałyśmy przyjemność wyrabiać je osobiście w fundacji.

Mały budynek przy ulicy Dominikańskiej w warszawskim Mokotowie jest sercem WOŚP-u. Nawet nie wyobrażacie sobie, jaka wspaniała atmosfera tam panuje! Ludzie pomagają sobie nawzajem, nikt nie ma do nikogo pretensji. Agata zastanawia się, czy nie zamieszkała przez przypadek w magazynie WOŚP, bo jej pokój jest pełen fantów i nie ma jak się tam poruszać.

1 dzień do finału

Nasz ostatni przedfinałowy dzień zaczynam około godz. 11.00. Zabieramy z domów ostatnie rzeczy, które będą nam potrzebne – i do pracy. Lista spraw do zrobienia jest długa, a czasu mało i ludzi też nie tak wielu. Przed nami wyzwanie – przygotowanie wszystkich zaplanowanych wcześniej atrakcji. W programie mamy: fotobudkę, kącik dla najmłodszych, konkurs fantowy, grę terenową po parku, kawiarenkę, escape room i mural. W międzyczasie musimy jeszcze złożyć puszkę i przygotować się na przyjście wolontariuszy, którzy odbiorą wszystko, co niezbędne do kwestowania. Dużo pracy, ale jesteśmy w tak dobrym towarzystwie, że czas płynie bardzo szybko. W godz. 17.00–19.00

przychodzą wolontariusze, żeby odebrać przygotowane dla nich puszki, identyfikatory, komin na szyję oraz rękawiczki. Prace kończymy ok. 00.30, a rano trzeba wstać skoro świt.

FINAŁ!

Pobudka o 7.20. Wstaję prawie na baczność i biegnę włączyć radio, bo wiem, że zaraz usłyszę naszą szefową sztabu wraz z dwiema wolontariuszkami. Bardzo podobają mi się to, co mówią, bo nie rozmawiają tylko o WOŚP, ale również o harcerstwie.

Wszyscy nieco niewyspani, ale z pozytywnym nastawieniem spotykamy się o 10.00. Sprzątamy i ustawiamy stoły, krzesła, komputery. Program w sali teatralnej domu kultury rozpoczynamy o godz. 11.00. Przez cały dzień trwają przygotowane przez nas atrakcje. Największą popularnością cieszył się konkurs fantowy, gdzie za wrzucenie dowolnej sumy do puszek można było wziąć los i wygrać małą nagrodę, np. notes, smycz, długopis, książkę. Także kawiarenka przygotowana przez naszych instruktorów i poprowadzona przez harcerzy osiągnęła duży sukces. Ciasta były pyszne, a gorąca herbata grzała gości w ten mroźny dzień.

Pierwsi wolontariusze zaczęli się schodzić do sztabu, aby zliczać pieniądze, około godz. 14.00. Zmarznięci, z czerwonymi nosami i policzkami wchodzili zadowoleni do środka. Dla niektórych był to pierwszy WOŚP, dlatego pełni ekscytacji w głosie opowiadali o swoich przeżyciach i sukcesach. Inni byli zainteresowani, czy udało się im pobić ubiegłoroczne rekordy. Ostatni wolontariusze przychodzą przed 22.00. Czekając na jeszcze ponowne przeliczenie wszystkich nominałów. Po długich obliczeniach wychodzi, że kwota finałna zebrana przez nasz sztab to **63611,75 zł!**

Szefową sztabu nigdy nie byłam. Przyglądając się jej z bliska, mogę sobie teraz wyobrazić ten nerwowy, zapracowane dni Agaty. Wiele satysfakcji i nieprzespanych nocy. Ale „gramy, bo lubimy!” – jak mówi Jurek Owsiak. Nikt nas nie zmusił, robiliśmy to z własnej woli. Radość i satysfakcja – ogromna. Dlatego zachęcam gorąco każdego: Nie zastanawiajcie się! By osiągnąć szczytny cel, zróbcie coś więcej, otwórzcie się na innych, pełnijcie służbę i pomóżcie słabszym!

PWD. KAROLINA
KUCHARSKA

1918

2018

ROK

JUBILEUSZOWY



Druhny i Druhowie!

29 czerwca 1921 r. Naczelny Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski, od roku 1920 Honorowy Protaktor Związku Harcerstwa Polskiego, tak pisał do harcerzy:

Harcerze

Już w latach niewoli przygotowawaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodzieńcy zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym, a dusze młode swe nastrojać na wysoki ton moralnej gotowości do czynu.

Toteż, gdy huragan Wojny Światowej deptać począł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyście pierwszymi stanęli do szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości (...)

Dwa lata wcześniej w dniach 1 i 2 listopada 1918 r. odbył się w Lublinie zjazd zjednoczeniowy, na którym zostało uchwalone połączenie się harcerstwa z różnych zaborów w jedną organizację noszącą nazwę Związek Harcerstwa Polskiego, z Naczelną Radą Harcerską na czele, spośród której wybrano Wydział Wykonawczy.

Mija sto lat od tamtych wydarzeń. Sto lat nieprzerwanej harcerskiej służby Rzeczypospolitej i społeczeństwu polskiemu. Służby, której nie przerwały ani wojna 1920 roku i okropne lata II wojny światowej, ani trudne i skomplikowane losy powojennej Polski. Tą służbą spłacaliśmy dług wobec tych, którzy w harcerskich mundurach przelewali krew za ojczyznę, i budowaliśmy ten najważniejszy harcerski etos – niesienia chętniej pomocy bliźnim.

Dzisiaj nie musimy się ćwiczyć w wojennym rzemiośle, nie musimy z bronią w ręku walczyć o wolność ojczyzny. Dzisiaj naszym zadaniem jest stwarzanie każdemu harcerzowi szansy na nabywanie umiejętności przydatnych w dorosłym życiu, nabywanie doświadczenia współtworzenia i czynnego uczestnictwa w życiu swojej lokalnej społeczności, przygotowanie do bycia aktywnym i twórczym obywatelem Polski, zjednoczonej Europy i wolnego świata. I nadal najważniejsza jest dla nas służba drugiemu człowiekowi.

To ważny dla Związku Harcerstwa Polskiego rok. Ten jubileusz to niezwykła szansa na przypomnienie społeczeństwu, ale także i sobie samym, naszej trudnej, ale jakże niezwykłej historii, to podkreślenie w każdym miejscu naszego działania ponad stuletniego dorobku naszej organizacji. Warto, aby każde środowisko poszukiwało swoich korzeni, przypomniawszy ważne momenty z historii drużyny, szczerpu, hufca czy chorągwi, odnalazło i wypromowało instruktorów, którzy przez pokolenia dokładali swoją cegiełkę do budowy dorobku ZHP i lokalnej społeczności, abyśmy wracali pamięcią do tych, którzy wnieśli niezapomniany wkład w tworzenie harcerskiej tożsamości.

Temu wydarzeniu poświęcony będzie też ogólnopolski Zlot ZHP w sierpniu tego roku na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku oraz uroczyste obchody stulecia ZHP w dniu 3 listopada w Lublinie.

Druhny i Druhowie!

Jesteśmy spadkobiercami poprzednich pokoleń. Dziś my tworzymy teraźniejszość i przyszłość polskiego harcerstwa, my odpowiadamy za nasz los i los tych, którzy przyjdą po nas. To ogromne zobowiązanie dla całej organizacji. Ale to także, a może przede wszystkim, zobowiązanie dla każdego z nas – żeby być wiernym harcerskim prawom i harcerskiemu przyrzeczeniu, z godnością pełnić harcerską służbę i swoim działaniem z dumą potwierdzać – jestem harcerką/harcerzem Związku Harcerstwa Polskiego. I w ten sposób dokładać własną cegiełkę do następujących stu lat niezwykłej historii niezwykłej Organizacji.

Czuwaj!

hm. Dariusz Supet, przewodniczący ZHP



UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 20 grudnia 2017 r.
ustanawiająca rok 2018 Rokiem Harcerstwa

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2018 Rokiem Harcerstwa.

W roku 2018 będziemy obchodzili 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Lata 1918–1922, w których dokonał się proces odrodzenia i zjednoczenia Rzeczypospolitej, były czasem niezwykłego, spontanicznego zrywu, walki i pracy we wszystkich wymiarach życia państwowego, narodowego i społecznego.

Na całym obszarze państwa, we wszystkich działaniach wzięło czynny udział harcerstwo polskie, tworzone od 1910 roku na wzór skautingu Roberta Baden-Powella, którego zasady wychowawcze zostały silnie nasycone rodzimymi pierwiastkami patriotyzmu, wychowania moralnego i kształtowania tężyzny fizycznej młodzieży. Dnia 22 maja 1911 roku Andrzej Małkowski wydał we Lwowie pierwszy rozkaz powołujący komendę i pierwsze drużyny skautowe. Od tego czasu możemy mówić, że harcerstwo to „skauting plus niepodległość”.

Do tradycji tej oraz powołanego w dniach 1–2 listopada 1918 roku z organizacji skautowych i harcerskich z trzech zaborów Związku Harcerstwa Polskiego nawiązują obecnie wszystkie działające w Polsce i na obczyźnie organizacje harcerskie, ze Związkiem Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, który w okresie powojennego zniewolenia komunistycznego przechował depozyt niepodległości – ciągłości organizacyjnej, prawnej, ideowej, programowej i metodycznej polskiego harcerstwa.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie dla działalności polskiego harcerstwa. Przywołujemy dziś pamięć o wspaniałych obrońcach Lwowa – Orłętach i harcerskich szeregach walczących z nawałą bolszewicką w 1920 roku. Przywołujemy Szare Szeregi, Pogotowie Harcerek i Hufce Polskie – walczące z niemieckim okupantem. Przywołujemy walczących w konspiracji z władzą komunistyczną i sowieckim okupantem w latach 1944–1956 oraz w latach późniejszych: Harcerstwo Niepokorne, w tym Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, Ruch Harcerski i Ruch Harcerski Rzeczypospolitej.

Przywołujemy dziś pamięć o wielu pokoleniach harcerek i harcerzy, którzy wychowywali młodzież i budowali nowoczesne społeczeństwo, odbudowywali nasz kraj po obu wojnach światowych i nieśli pomoc potrzebującym. Służba harcerek i harcerzy w kraju i poza jego granicami na trwałe zapisała się w naszych dziejach i w naszych sercach.

Po stu latach, kolejne pokolenia polskiej młodzieży podejmują kontynuowanie dzieła założycieli harcerstwa, a także tych, którzy w 1918 roku nadawali tej działalności nowy impuls i wymiar. Dziś Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Skauci Europy – Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”, Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, organizacje harcerskie na Wschodzie i pozostałe organizacje harcerskie kontynuują to dzieło.

Dzieło to, tak ważne dla naszego społeczeństwa, zasługuje na uznanie i wsparcie. Mamy nadzieję, że przez długie, kolejne lata harcerstwo będzie wskazaniem dla młodych w podejmowaniu decyzji życia, wyzwaniem i polem Służby Bogu, Polsce i Bliźnim, dla dobra naszego Narodu i Państwa.

Ustanowienie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej roku 2018 Rokiem Harcerstwa jest podkreśleniem uznania zasług polskiego harcerstwa oraz przyszłej jego roli w wychowaniu młodego pokolenia.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU
Stanisław KARCZEWSKI

100-lecie Związku Harcerstwa Polskiego, które zbiega się ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości, jest dobrą okazją do przypomnienia, jak bardzo polski skauting – harcerstwo od momentu powstania związane było z ideą walki niepodległościowej i jak idea ta realizowana była w praktyce.

Skauting + Niepodległość

Pierwsze informacje o skautingu i pierwsze pojedyncze egzemplarze wydanego w Anglii w 1908 r. przez generała Roberta Baden-Powella podręcznika „Scouting for Boys” dotarły na teren ziem polskich – do Krakowa, Lwowa i Warszawy w 1909 r. Natrafiły na podatny grunt, ale także na specyficzną sytuację. Działacze istniejących, szczególnie w zaborze austriackim, organizacji niepodległościowych, takich jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, „Zarzewie”, „Eleusis” i Związek Strzelecki, przygotowujących polską młodzież przez odnowę moralną, tężyznę fizyczną i szkolenia wojskowe do walki o niepodległość, zobaczyli w skautingu szansę aktywizacji swoich działań i atrakcyjny sposób pracy z większą liczbą młodzieży.

W połowie 1910 r. w zaborze austriackim powstają pierwsze tajne zastępy działające pod przykrywką szkolnych Oddziałów Ćwiczebnych tworzonych przez władze austriackie, przygotowujące młodzież do służby wojskowej w obliczu zaostrzającej się w Europie sytuacji międzynarodowej. W maju 1911 r. we Lwowie powstaje jawnie działająca Naczelna Komenda Skautowa i pierwsze męskie i żeńskie drużyny. Czołowym animatorem, propagatorem i organizatorem ruchu skautowego był Andrzej Małkowski. Zarzewiak i działacz stowarzyszenia „Eleusis”, który nie tylko przetłumaczył na polski Badenpowellowski „Scouting for Boys”, ale także adaptował do ówczesnych polskich warunków treści w nim zawarte.

Baden-Powell określał skauting jako wychowanie przez kontakt z przyrodą, puszczanie, zespołowe działanie, stawianie wyzwań i ciekawe spędzanie wolnego czasu, umiejscowienie godnie żyć aktywnych członków społeczeństwa.

Małkowski, którego celem życia, co potwierdza jego życiorys, była walka o niepodległość, widział harcerstwo, o którym mówił, że jest to skauting plus niepodległość, jako sposób wychowywania przez umiejętność pokonywania trudności, trudy życia obozowego, ćwiczenia sportowe, wyszkolenie wojskowe i nawiązywanie do historycznych patriotycznych tradycji, przygotowywanych do służby wojskowej patriotów, którzy, jak przyjdzie czas, będą walczyć o odzyskanie niepodległości.

Z tych właśnie założeń także i dziś w naszej harcerskiej działalności wynika nawiązanie do tradycji walk o wolność, wychowanie historyczne, etos rycerski czy nazewnictwo w naszym Związku, takie jak zastęp, drużyna, hufiec, chorągiew czy zawołanie *Czuwaj!*

W 1914 r., gdy wybuchła I wojna światowa, harcerze rozpoczęli swoją służbę. W Pierwszej Kadrowej Kompanii Legionów Piłsudskiego około 20% legionistów oraz 70% oficerów i podoficerów wywodziła się z komend skautowych, a na legionowym szlaku do służby zgłaszali się licznie harcerze ochotnicy. Harcerze w wojsku przez cały

okres walki często pełnili służbę zwiadowczą, do której byli dobrze przygotowani, prowadzili obserwację wroga na przedpolu frontu, przekradali się poza linię obrony na tyły wroga. Warto pamiętać, że wówczas nikt praktycznie poza armią angielską, gdzie Baden-Powell był nowatorem, nie szkolił zwiadowców (po angielsku skautów) w sposobach niewidzialnego i cichego poruszania się w terenie, umiejętności kamuflażu czy odczytywania śladów, co harcerze świetnie umieli.

W 1915 r. w czasie walk nad Nidą po raz pierwszy utworzony został 40-osobowy harcerski pluton zwiadowczy. Kilka miesięcy później, po bitwie pod Konarami, musiał być rozformowany, bo zostało w nim tylko 20 harcerzy.

W 1914 i 1915 r. do I Brygady Legionów wstąpili praktycznie wszyscy funkcyjni i starsi harcerze z Warszawy, tak że prawie całkiem została zahamowana praca drużyn harcerskich. W lipcu 1915 r. na wniosek Naczelnej Komendy Polskiej

Organizacji Skautowej w Warszawie utworzono przy VI kompanii Legionów oddział harcerski liczący 56 uczniów w wieku 15-16 lat. Po walkach nad Styrem stan tego oddziału zmniejszył się do 17 osób. Po uzupełnieniu stanu harcerzami z Piotrkowa oddział przeznaczono wyłącznie do służby patrolowo-wartowniczej.

Przed pierwszą wojną światową na całym terenie rosyjskiego imperium mieszkało sporo Polaków. Liczba ich zwiększyła się, gdy Rosjanie, wycofując się z Kongresówki, ewakuowali ze sobą wielu specjalistów wraz z rodzinami. W tym okresie rozpoczął się intensywny rozwój harcerstwa na całym terenie Rosji, bo władze zezwoliły na jego jawną działalność. W 1915 r. tajny zjazd instruktorów powołał w Kijowie Naczelne Kierownictwo Harcerskie dla Rosji i Rusi na czele ze Stanisławem Sedlaczkiem. W ponad 100 miejscowościach powstały jednostki harcerskie. Naturalnie wszyscy przygotowywali się do walki o niepodległość.



Po rewolucji 1917 r. harcerze zasilili szeregi tworzącego się w Bobrujsku I-go Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego. W Mińsku powstał tajny Harcerski Oddział Wywiadowczy, który odniósł ogromne zasługi w walce korpusu z bolszewikami. Oddział ten wspomagał legionistów rozbitej pod Kaniowem II Brygady Legionów w uniknięciu niewoli i przedostaniu się do I-go Korpusu. Zorganizował też gen. Hallerowi przedostanie się przez Kijów do Murmańska, skąd odplynął do Francji.

Do tworzonej w 1918 r. na Dalekim Wschodzie polskiej Dywizji Syberyjskiej zgłosiło się do służby ponad 200 harcerzy z Hufca we Władywostoku.

Ogromną ofiarnością wykazali harcerze lwowscy w walkach o swoje miasto z Ukraińcami, którzy w nocy z 31 października na 1 listopada zaatakowali Lwów, w którym nie było prawie żadnych polskich oddziałów wojskowych. Do organizującej się obrony stanęli praktycznie wszyscy harcerze powyżej 12 roku życia i większość harcerek. Walczyli z bronią w rękę, wykonywali zadania dywersyjno-wywiadowcze na terenach zajętych przez Ukraińców. Sukcesem harcerzy było zdobycie za miastem i dostarczenie do Lwowa benzyny niezbędnej do uruchomienia radiostacji, dzięki której utrzymywano kontakt z krajem. Harcerki pełniły służbę sanitarną w szpitalach, organizowały opiekę nad opuszczonymi dziećmi oraz zbiórki materiałów opatrunkowych i odzieży dla walczących. Pełniły służbę wartowniczą i kurierską.

W tym samym czasie 1 listopada 1918 r. w Lublinie rozpoczął obrady Zjazd Zjednoczeniowy, na którym organizacje skautowe i harcerskie byłego zaboru pruskiego, Małopolski, Rusi, Rosji, Księstwa Kongresowego i Litwy połączyły się w jeden samoistny i niezależny Związek Harcerstwa Polskiego, liczący, jak wynikało ze sprawozdań, 33 tysiące członków. Powołano kierownictwo nowego związku, ale na wieść o wybuchu walk we Lwowie obrady przerwano, a część elektorów wyruszyła wspomagać lwowskich harcerzy.

Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy dla harcerzy i członków Polskiej Organizacji Wojskowej był impulsem do przystąpienia do rozbrajania Niemców. Na ogłoszoną przez władze harcerskie zbiór-

kę alarmową rankiem 11 listopada 1918 r. harcerze stawili się tak licznie, że utworzono z nich trzy kompanie wojskowe dowodzone przez oficerów harcerzy. Wzięli oni udział w zdobyciu ratusza, Komendy Miasta i dworca kolejowego.

Warszawa dała sygnał do podobnych działań na terenie Kongresówki. W rozbrajaniu Niemców brali udział harcerze Ciechanowa, Częstochowy, Łowicza, Kalisza, Łomży, Mławy i innych miast, niestety kosztem wielu zabitych i rannych. W Łodzi 80-osobowy oddział harcerski zdobył broń przezi Niemców koszary, rzeźnię miejską i szpital Czerwonego Krzyża.

W listopadzie 1918 r. z inicjatywy Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego powstaje Batalion Harcerski złożony z harcerzy z różnych miast Kongresówki. Batalionem dowodzili oficerowie harcerze, z których wielu po wojnie pełniło ważne funkcje we władzach ZHP. Władze wojskowe wbrew oczekiwaniom służących w batalionie harcerzy nie wysyłały go do walk na froncie, a wykorzystywały do służby patrolowej i wartowniczej. W połowie 1919 r. część harcerzy uzyskała zgodę przeniesienia na front do V Pułku Legionów; około 200 zostało skierowanych do szkoły podoficerskiej w Lublinie, a z reszty sformowano oddział przyboczny Wodza Naczelnego.

W Wielkopolsce w zaborze pruskim harcerstwo miało bardzo trudne warunki działania. Niemcy tępiłi wszystkie przejawy działalności polskich organizacji, jednak mimo szykan, aresztowań i wcielania do pruskiej armii wielu polskich harcerzy przygotowywało się, ściśle współpracując z POW, do walki. 27 grudnia 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie. Dzień wcześniej została sformowana pod dowództwem druha Wierzejskiego Kompania Harcerska, która w znacznym stopniu przyczyniła się do uwolnienia Poznania od wojsk niemieckich. Harcerze między innymi zajęli redutę Grolmana, rozbroili 200 artylerzystów, zdobyli baterię armat i wiele broni. Odebrali Niemcom dworzec kolejowy i lotnisko w Ławicy razem z samolotami. Po oswobodzeniu Poznania Kompania Harcerska stała się Pierwszą Kompanią I-szego pułku Strzelców Wielkopolskich. W powstaniu wielkopolskim brali udział harce-

rze z wielu miejscowości, między innymi z Inowrocławia, Kruszwicy, Kościana, Wrześni. Starsi z bronią w ręku, młodszy przede wszystkim jako gońcy z meldunkami, co było bardzo ważnym zadaniem ze względu na brak sieci telefonicznej.

Wojna polsko-bolszewicka 1920 r. była dla harcerstwa kolejnym dobrze zdanym egzaminem z patriotyzmu. 1 lipca 1920 r. wobec bezpośredniego zagrożenia zajęcia Warszawy przez bolszewików utworzono Radę Obrony Państwa, na której czele stanął Józef Piłsudski, i rozpoczął tworzenie armii ochotniczej.

Naczelnictwo ZHP w porozumieniu z Generalnym Inspektoratem Armii Ochotniczej 5 lipca wydało rozkaz mobilizacyjny z założeniem, że harcerze do 15 roku życia będą pełnić służbę pomocniczą gońców, ordynansów i biurową, 16-letni służbę wartowniczą, a mający 17 i więcej – frontową. Dla koordynacji działań przy dowództwie frontu północnego utworzono inspektorat harcerski. Dzięki tym działaniom udział harcerek i harcerzy w tej wojnie był ogromny.

W pięciu pułkach biorących udział w Bitwie Warszawskiej służyło ok. 3 tysiące harcerzy. W harcerskich kompaniach i batalionach walczących na innych odcinkach frontu ok. 1200, w półbatalionach straży granicznej – 520, oddziałach zwiadowczych – ok. 200, łączności – ok. 130. Ponadto kilkuset harcerzy służyło w harcerskich oddziałach wartowniczych, między innymi w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Radomiu i Kielcach. Około 15 tysięcy najmłodszych w służbach pomocniczych i zastępach. Harcerki między innymi zorganizowały dwie ok. 30-osobowe kompanie sanitarne, czołówkę kulturalno-oświatową, szpital polowy w Łodzi oraz szereg kantyn i jadalni dla żołnierzy, jak również opiekę nad dziećmi i uchodźcami.

Szczupłość miejsca nie pozwala na omówienie działań wszystkich jednostek i grup harcerskich w służbie wojennej 1920 r., a także poniesionych strat, bo poległo prawie 600 harcerek i harcerzy. Udział w walkach wzięło razem 20 tysięcy harcerek i harcerzy, a ZHP liczył wtedy ok. 30 tysięcy członków.

Przypominając udział harcerstwa w walkach o niepodległość, należy jeszcze przypomnieć o działaniach związanych z walką o nasze zachodnie granice – o Górny Śląsk. Po upadku pierwszego powstania śląskiego w sierpniu 1918 r. harcerstwo włączyło się w działalność oświatowo-propagandową przygotowującą polską ludność na Śląsku do plebiscytu. Rada Naczelna ZHP w porozumieniu z Komitetem Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą delegowała kilkunastu instruktorów na Śląsk z zadaniem zorganizowania i rozwinięcia harcerstwa na tym terenie. W listopadzie w Bytomiu odbył się I Zlot Harcerstwa Górnośląskiego z udziałem przeszło 1000 harcerzy z 27 środowisk.

W czasie plebiscytu 1921 r. harcerze pełnili służbę kuriersko-liniową, dowozili starszych i chorych do lokali plebiscytowych, a nawet występowali zbrojnie przeciw niemieckim bojówkom. Wynik plebiscytu doprowadził do wybuchu 3 maja 1921 r. III powstania śląskiego. Do walki stanęli nie tylko harcerze śląscy, ale także wielu z innych regionów Polski, którym udało się przedostać przez granicę pilnowaną przez wojska francuskie. Wielu przybyło z Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Łodzi i Warszawy. Harcerki zgłosiły się do służby sanitarnej, łącznościowej, stanowiły obsługę kuchni w wielu oddziałach. W walkach o Śląsk – ostatnim etapie walk harcerstwa o niepodległość Polski – łącznie wzięło udział ok. 9000 harcerek i harcerzy w walkach frontowych i ok. 15 000 w służbach pomocniczych i pozafrontowych.

Po zakończeniu działań wojennych w 1921 r. Związkowi Harcerstwa Polskiego przyszło zmierzyć się z nową sytuacją – funkcjonowaniem w czasach pokoju. Rozpoczęły się dyskusje w sprawach ideowych i programowych, spory dotyczące tożsamości i kształtu harcerstwa w niepodległym państwie polskim, które zaowocowały wieloma wydarzeniami. Ale to już temat na odrębny artykuł.

HM. ANDRZEJ BORODZIK

PRZEWODNICZĄCY ZHP W LATACH 2005–2007



NIEPODLEGŁOŚĆ HARCERSTWEM ZNACZONA

MUZEUM HARCERSTWA NA 100-LECIE

Z dyrektor MH **hm. Katarzyną Traczyk**
rozmawiają hm. Halina „Misia” Jankowska
i hm. Adam Czetwertyński

Hm. Halina „Misia” Jankowska: 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości zbiega się z 100. rocznicą zjazdu zjednoczeniowego organizacji skautowych działających w trzech zaborach i utworzenia jednej organizacji – Związku Harcerstwa Polskiego. Senat RP ogłosił rok 2018 Rokiem Harcerstwa a XL Zjazd ZHP podjął uchwałę zobowiązującą wszystkie harcerskie komendy do upamiętnienia obu rocznic oraz do przekazywania następnym pokoleniom etosu harcerskiego wychowania i historii harcerstwa. Jak Muzeum Harcerstwa włączy się w te obchody?

Hm. Katarzyna Traczyk: Można powiedzieć, że do tegorocznej rocznicy przygotowaliśmy się w Muzeum Harcerstwa od ponad

dekady. W roku 2007 mieliśmy 100-lecie skautingu i zlot ZHP Kielcach, na którym nawiązywaliśmy do pierwszych skautowych doświadczeń w Polsce, a w roku 2010 na zlocie w Krakowie świętowaliśmy stulecia harcerstwa, pokazując historię i bogaty dorobek ruchu harcerskiego.

Hm. Adam Czetwertyński: W Krakowie Muzeum Harcerstwa zorganizowało piękną wystawę.

– Właściwie to stworzyliśmy tam trzy ekspozycje. Pierwsza z nich, najbardziej znacząca, była zorganizowana w Pałacu Sztuki na 1000 metrów kwadratowych. Przedstawiliśmy na niej dzieje harcerstwa od spotkania w harcówce Pierwszej Lwowskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusz Kościuszki aż do czasów współczesnych. Druga z wystaw zlokalizowana została na terenie zlotu na krakowskich Błoniach. Była to panorama harcerstwa. Ale nietypowa, bo do oglądania nie od wewnątrz, jak to jest przyjęte w panoramach, ale od zewnątrz, by mogło ją obejrzeć

więcej osób. I trzecia wystawa, eksponowana na placu Szczepańskim, przed Pałacem Sztuki, o ponadczasowych wartościach Prawa Harcerskiego.

AC: Najciekawsza była wystawa w Pałacu Sztuki...

– Były to „wyspy tematyczne” pokazujące najbardziej charakterystyczne wydarzenia w dziejach harcerstwa. Były więc na przykład ziemianka legionowa, był pokój Olgi Małkowskiej, zlot w Spale. Była wyspa poświęcona dwóm przedwojennym drużynom: 13 Wileńskiej Drużynie Harcerzy „Czarnej Trzynastce” hm. Józefa Grzesiaka i 13 Warszawskiej Drużynie Harcerok, z wyeksponowanymi sztandarami tych drużyn, wypożyczonymi ze zbiorów jasnogórskich. Ten drugi przebył długą drogę w czasie II wojny światowej do Ravensbrück, gdzie pełnił rolę sztandaru konspiracyjnej drużyny „Mury”, działającej wśród więźniarek. Była też wyspa Szarych Szeregów, pierwszy powojenny obóz, były wyspy bardziej współczesne, pokazują-

ce przedsięwzięcia z powojennej historii, a wieńczyła ekspozycję sala idei, gdzie przywołane były najważniejsze postaci z dziejów harcerstwa i wyeksponowanych zostało 40 sztandarów, dokumentujących nasze tradycje, pochodzących z naszych własnych zbiorów.

HJ: To ekspozycja sprzed lat, a co planujecie w roku 2018?

– Najważniejsze, kluczowe będą tegoroczne wydarzenia w Lublinie. To tam, w siedzibie miejscowego teatru (dziś noszącego imię Juliusza Osterwy) 1 i 2 listopada 1918 r. miał miejsce ów zjazd zjednoczeniowy. I w Lublinie nasze muzeum będzie chciało zaznaczyć obecność pamięci historycznej. Wielką galę ZHP 2 i 3 listopada tego roku poprzedzi także kilka wydarzeń. W Warszawie otworzymy wystawę 100-lecia „Niepodległość harcerstwem znaczone”. Wernisaż tej wystawy powiążemy z tegoroczną Nocą Muzeów 18 maja. Kolejnym wydarzeniem jest zlot w Gdańsku. Tam, w warunkach polowych chcemy pokazać wystawę planszową, która potem będzie przeniesiona do Lublina. Drugą będzie wystawa plenerowa, dedykowana hm. Annie Zawadzkiej, na temat działalności Organizacji Harcerok ZHP. Wystawa ta przygotowana w partnerstwie z Fundacją Harcerok była prezentowana w ubiegłym roku w Warszawie na placu



Na wystawie w Pałacu Sztuki w Krakowie – 2010 r. (fot. L. Kupczak)

Zamkowym. Prawdopodobnie pokażemy też dzieje munduru harcerskiego. Mamy kompletne mundury z różnych lat, a także bardzo dobrze wykonane kopie ekspozycyjne tych najstarszych, z początku wieku. Mogą one być eksponowane w warunkach polowych. Pokażemy, jak zmieniały się mundury wraz z wydarzeniami historycznymi. Bo zmiany mundurów, oprócz, co naturalne, pewnego wpływu obowiązującej mody, są też ciekawym odbiciem tego, co przeżywało harcerstwo.

AC: To do oglądania. A czy planujecie coś bardziej praktycznego, wciągającego uczestników Złotu?

– Będziemy mieli stanowisko historycznej Poczty Harcerskiej, gdzie harcerze będą mogli wykonać dawnymi metodami własną kartę pocztową. No i będzie jeszcze na zlocie stoisko poświęcone harcerskiemu kronikarstwu, gdzie będzie można nauczyć się pisać gęsim piórem, prawdziwą obsadką ze stalówką czy wiecznym piórem. Ale przede wszystkim będziemy chcieli pokazać, na czym polega tworzenie dobrej kroniki, takiej, która pozostanie dla zachowania dobrej pamięci środowiska. Wiele kronik, które powstają, nie mówi nam nic. Nie wiemy, kto jest na zdjęciu, gdzie dane wydarzenie miało miejsce, kiedy fotografia została zrobiona. Cóż to za kronika, gdzie mamy podpisy „Było nam fajnie” lub „Obiad nam smakował”. I niewiele więcej. Mamy niestety i takie kroniki. Ale w zbiorach Muzeum Harcerstwa są też bar-

do dobre kroniki, stanowiące dziś bezcenne źródło wiedzy historycznej, z których kilka pokażemy w Gdańsku. Chcemy, by harcerki i harcerze mogli się zetknąć z żywą historią organizacji. Pokażemy, jak można prowadzić prawdziwą kronikę, a także jakie zdjęcia wybierać do kroniki, żeby pokazywały całokształt pracy środowiska i jak je archiwizować, opisywać, żeby po latach wiadomo było, kiedy zostały zrobione, co przedstawiają i kto jest ich autorem. W zbiorach muzeum mamy około 80 tysięcy fotografii i ok. 2000 kronik. A tylko może dziesięć procent fotografii trafia do nas już opisanych. Będziemy uczyć, jak utrzymywać pamięć o naszych współczesnych działaniach.

HJ: To wasze plany na 10 dni złotu. Jednak najważniejsze wydarzenia związane ze 100-leciem ZHP będą miały miejsce w Lublinie...

– Tak. W Lublinie współpracujemy z Komendą Chorągwi i jej Komisją Historyczną, ale też z partnerem zewnętrznym – Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego. Zaplanowaliśmy wspólnie dwa przedsięwzięcia. Pierwszym z nich jest konferencja naukowa. Referat wprowadzający wygłosi były przewodniczący ZHP prof. hm. Adam Massalski. Drugim przedsięwzięciem będzie tematyczna wystawa w siedzibie biblioteki poświęcona zjazdowi zjednoczeniowemu, temu, co go poprzedzało i jego następstwom. Na wystawie będziemy chcieli

wyraźnie zaznaczyć wątek dziejów harcerstwa na Lubelszczyźnie, pracę pierwszych harcerzy z tamtych rejonów. Drugą ekspozycją będzie wystawa o harcerzach w legionach. Łączymy konferencję i otwarcie wystaw z lubelskim festiwalem nauki w drugiej połowie września. Ekspozycję będzie można zwiedzać przez półtora miesiąca. Jej zwieńczeniem będzie wernisaż w trakcie centralnych uroczystości rocznicowych ZHP w pierwszych dniach listopada. Wtedy odbędzie się też odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu Teatru im. Juliusza Osterwy. Galę 100-lecia i pozostałe uroczystości przygotowuje Główna Kwatera i Komenda Chorągwi Lubelskiej.

AC: Imponujące plany, na pewno wzbogacą naszą wiedzę o historii Związku Harcerstwa Polskiego. A pewne jest, że wiedza ta jest w organizacji niewystarczająca. Oprócz środowisk, które pięknie przekazują i dokumentują swoją historię, oprócz instruktorów pasjonatów mamy też „białe plamy historyczne”. O tym jak, jak je likwidować, warto będzie jeszcze w jubileuszowym roku porozmawiać. Bo rola Muzeum Harcerstwa jest tu nie do przecenienia. Ale czy to nie my wszyscy – instruktorzy harcerscy – powinniśmy tę wiedzę wzbogacać? A na dziś życzymy Ci z Misią realizacji tych wszystkich bogatych zamierzeń.

– Dziękuję.



PRAWO HARCERSKIE A KSZTAŁTOWANIE POSTAW LICEALISTKI

Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie towarzyszą mi, odkąd mając 10 lat po raz pierwszy pojechałam na obóz. To tam zrozumiałam, na czym polega harcerska idea. Kiedy wyciągnęłam dwa palce w stronę ognia i wypowiedziałam słowa, które potrafię przywołać nawet obudzona o drugiej nad ranem: *Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłuszną Prawu Harcerskiemu.* Słowa te pozostały na zawsze we wspomnieniach. Sześć lat później zastanawiam się, czy mają one na mnie wpływ.

Ale od początku. Uczę się w liceum. Jak każda nastolatka mam wiele spraw na głowie. W szkole wiele pracy, harcerstwo również dokłada swoje cegiełki. W zamieszaniu i wylizaniu, na co nie mam czasu, łatwo się pogubić, łatwo

zapomnieć o tym, co jest naprawdę ważne, że nie zawsze liczę się tylko ja, a mój plan nie powinien ograniczać się tylko do zaspokojenia własnych potrzeb. A właśnie tak często się to u mnie odbywa. Oczywiście – kalendarz często wypełniony jest harcerskimi imprezami, każdy mój wtorek to spędzenie godzin wieczornych w harcówce – jak w drugim domu. Nie mogę więc powiedzieć, że nie mam czasu dla innych, że wcale nic w tym kierunku nie robię. Problem polega raczej na tym, że czasami zapominam, po co to wszystko i co mną kieruje.

Dokonując analizy ostatnich miesięcy mojego życia, muszę powiedzieć, że wartości, które niesie ze sobą Prawo Harcerskie, nie są przeze mnie zepchnięte w kącie. Z mniejszym bądź większym powodzeniem stosuję się do zapisanych w Prawie wymagań.

Najbliższe mojemu sercu są punkty dziewiąty i trzeci Prawa: *Harcerz jest oszczędny i ofiarny. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim*. Początkowo punkt dziewiąty odnosiłam tylko do oszczędzania pieniędzy, co było całkiem zrozumiałe dla jedenastolatki. Dziś widzę w tych dwóch punktach więcej – harcerską postawę, poszukiwanie pola służby, by – no właśnie – rozejrzeć się wokół siebie i zobaczyć, ile jeszcze mogę zrobić. I chociaż posiadanie całego czasu otwartych oczu jest niemożliwe, to sama idea ofiarowania siebie dla innych, zaoszczędzenie na to czasu, jest czymś, do czego dążę. Bycie biernym nie powinno być w ogóle obecne w życiu harcerza. Trudno jednak znaleźć złoty środek i wyważyć, gdzie leży granica między ofiarowaniem się dla innych a zaniedbywaniem obowiązków wobec samego siebie. Sprawia mi to naprawdę duży problem, a patrząc po zachowaniu moich znajomych – nie dotyczy on tylko mnie.

Niekiedy jednak potrzeba bycia pożyteczną prowadzi mnie do zachwianego obrazu moich niezwiązanych z harcerstwem znajomych. Wydaje mi się, że nie mając jasno określonych wartości, nie posiadając tylu dodatkowych obowiązków, nie są w pełni godni, by wypowiadać się o trudach tego świata. Brzmi to okropnie nieharcersko, ale ze wstydem stwierdzam, że kiedyś moje poglądy były w ten sposób skrzywione.

Czwarty punkt: *Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza* mówił mi tyle, żeby patrzeć na wszystkich jako na równych wobec siebie. Każdy jest człowiekiem, jak bardzo odmiennych poglądów by nie miał, zasługuje na szacunek i możliwość wypowiedzenia własnego zdania. Ja to wszystko rozumiałam. Nadal rozumiem. Jeżeli harcerz w każdym widzi bliźniego, nie mogę patrzeć krzywym okiem na tych, którzy obrali sobie inną drogę w życiu niż ja. Ponadto kim jestem, aby rozliczać innych? By oceniać na podstawie tego, co widzę, nie wiedząc, co tak naprawdę siedzi w drugim człowieku. W dzisiejszym świecie wśród tylu uprzedzeń, braku zrozumienia, wzajemnej niechęci, cały czas uczę się nawiązywania relacji, słuchania innych. Mam wrażenie, że jeden z najważniej-

szych dla mnie punktów Prawa nie jest przeze mnie realizowany właściwie. A szczerze mam ochotę każdemu z osobna powiedzieć, że nieważne, kim jest – jest moim bliźnim i zasługuje na wszystko, co najlepsze.

Czy postępuję po rycersku? W duchu uśmiecham się na to pytanie, bo mam problem z odpowiedzią. Nie, nie mam lśniącej zbroi ani wspaniałego rumaka. Chyba też nie o to chodzi. Jak staram się ukazać w tym tekście, działałam w życiu w myśl pewnych zasad, nie jest to może etos rycerski, ale prawdomówność, odwaga, pomoc, poświęcenie i oddanie oraz strzeżenie honoru są w nich obecne. Nie wiem, czy to już czyni mnie podobną do średniowiecznego bohatera. Chyba muszę się bardziej postarać, tym bardziej, że posłuszeństwo nie jest moją mocną stroną. Nie dlatego, że nie zgadzam się z radami, które są mi proponowane, ale dlatego, że często o nich zapominam, przypominając sobie dopiero, kiedy już się pogubię. Jest to coś, nad czym, mam wrażenie, będę jeszcze długo pracować.

Natłok obowiązków i nieustanny pośpiech... Tak, muszę wyznać, że jestem miłośniczką wielkich miast, co jest pewną abstrakcją, gdyż równocześnie mnie one przytłaczają. Jednak żyjąc w metropolii, nie zapominam o ekologii, zachwycie nad pięknem natury. Co więcej – bardzo cenię sobie chwile, w których mogę się zatrzymać, odetchnąć i przemyśleć w spokoju kilka spraw. Co tydzień wybieram się na spacer, aby w tętniącym życiem mieście znaleźć powiew lasu, porywczy wiatr, który przypomniałby mi obozowe życie i choć na chwilę przejął ciężące sprawy, pomógł pozbiierać myśli.

Wracając jednak myślami do ostatnich miesięcy – nie uważam, żeby moje zachowanie można było nazwać pogodnym. Mam wrażenie, że to ja niszczyłam wesołe opowieści innych, nie starając się nawet uśmiechnąć. Z tego powodu bardzo mi przykro, mam zamiar wszystko nadrobić i nie jest to tylko czcze gadanie, bowiem na nowo wraca we mnie pogoda ducha. Mam zamiar zarażać nią innych.

A co myślę o nie tak dawno zmienionym: *Harcerz pracuje nad sobą, jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; jest wolny od nałogów?* Wydaje mi się, że na licealistę czyha wiele pokus, którym często ulega. Nie zauważam tego u siebie, ale może tylko stojąc obok, byłabym w stanie stwierdzić, że tak nie jest. Jestem wolna od nałogów. Czy jestem czysta w mowie, myśli i uczynkach? Chciałabym powiedzieć, że tak, ale tak nie jest. Chciałabym powiedzieć, że zawsze odpowiednio się zachowuję, ale nikt nie jest idealny. Ale element w tym punkcie Prawa, który został dodany w kwietniu tego roku, bardzo mi się podoba. *Harcerz pracuje nad sobą...* To zadanie jest dla mnie!

Jeżeli będę otwarta na innych ludzi, na krytykę, na zauważanie własnych błędów, może kiedyś uda mi się żyć zgodnie ze wszystkimi dziesięcioma punktami Prawa Harcerskiego. Uśmiecham się na tę myśl, jest taka nierealna. Jednak to mój drogowskaz na całe życie.

PWD. BARBARA PAJĄK

16 DW „KATHARSIS”
HUFIEC KATOWICE

WSPIERAJĄ, INSPIRUJĄ, ROZWIJAJĄ

W 2011 r. w Chorągwi Gdańskiej zespół instruktorów z Wydziału Pracy z Kadra, którym bardzo zależało na wspieraniu drużynowych, skupił się na realizacji strategii ZHP, podkreślającej, że to właśnie drużynowy jest w centrum organizacji. Właśnie wtedy powstał projekt, który po wystartowaniu nie wzbudził jednak większego zainteresowania. Dopiero w roku 2015 jego odświeżenie spowodowało zainteresowanie i sukces. Projektem tym jest WIR, czyli miano dla hufca, który Wspiera, Inspiruje i Rozwija swoich drużynowych. Chcąc docenić hufce stawiające drużynowego w centrum swojej uwagi, w chorągwi przygotowano zostało **specjalne wyróżnienie**, które z pewnością będzie uwieńczeniem codziennej pracy i starań komend hufców. **Aby je otrzymać, hufiec powinien spełnić następujące wymagania:**

- przynajmniej raz w kwartale organizuje formy doskonalące dla drużynowych (np. zbiórkę drużynowych o charakterze programowym, metodycznym, kształceniowym; warsztaty),
- ma zaplanowaną regularną pracę z drużynowymi,
- posiada biblioteczkę drużynowego,
- wdraża w hufcu „prostą dokumentację” (np. poprzez elektroniczny system zgłaszania biwaków),
- prowadzi poradnictwo dla drużynowych,
- motywuje drużynowych na przykład przez współzawodnictwo,
- skorzystał z propozycji zorganizowania zbiórki, przygotowanej przez chorągiew.

Ostatnie wymaganie polega na tym, że każdy hufiec Chorągwi Gdańskiej może poprosić zespół WIRowy o przeprowadzenie zbiórki dla drużynowych swojego hufca na wybrany przez siebie wcześniej temat.

Obecnie proponujemy cztery tematy zbiórek:

1. Program drużyny – analiza, charakterystyka, cele, harmonogram, ewaluacja.
2. Problemy wychowawcze (malkontenctwo, oportunizm, roszczeniowość, konsumpcjonizm).
3. Promocja, identyfikacja, wizerunek.
4. Praca systemem małych grup.

Tematy zostały wyłonione na podstawie propozycji hufców. Zespół prowadzący zbiórki przygotowuje je również na inne tematy, wynikające z potrzeb środowiska.

Po wyrażeniu przez hufiec chęci wzięcia udziału w warsztatach i po wcześniejszym ustaleniu terminu instruktor prowadzi zajęcia przy współudziale miejscowej kadry. Zbiórka trwa około 2–3 godzin. Po zakończeniu następuje wspólne podsumowanie.

Istotne jest to, że warsztaty są prowadzone z udziałem instruktorów z danego hufca. Ma to na celu pokazanie, że hufcowi również zależy na swoich drużynowych. Buduje w ten sposób wspólnotę, wspiera swoją kadrę, a nie tylko zamawia osobę z zewnątrz, która przyjedzie przeprowadzić zajęcia i na tym kończy się jej rola. Dzięki temu widać kluczową rolę kadry hufca. W ramach takich zajęć instruktorzy hufca zdobywający odznaki kadry kształcącej mogą się rozwijać, ćwiczyć

swoje umiejętności, sprawdzić się oraz wypracowywać godziny potrzebne do zdobycia uprawnień.

Pomysł się sprawdził. Hufce zaangażowały się w uczestnictwo w projekcie, niektóre umówiły się na warsztaty z „puli WIRowej”, które nasi instruktorzy przeprowadzili w bardzo przyjaznej atmosferze. Wpłynęły do nas również wnioski o nadanie miana WIR dla hufców. Po ich przeanalizowaniu zespół WIRu podjął decyzję o nadaniu miana hufcom: Gdańsk-Wrzeszcz-Oliwa, Gdańsk-Portowa, Gdynia, Starogard Gdański.

Wszystkim, którzy zaangażowali się w nasz projekt, chcemy gorąco podziękować oraz życzyć powodzenia na dalszej harcerskiej drodze.

PHM. ŁUKASZ ZBOROWSKI-WEYCHMAN

ZASTĘPCA SZEFA PROJEKTU WIR
CZŁONEK KOMISJI STOPNI INSTRUKTORSKIEJ HUFCA GDAŃSK-PORTOWA



KIEDY ZAUFANIE POZNAŁO KSZTAŁCENIE

Zaufanie, poznaj kształcenie. Kształcenie to zaufanie. W taki sposób powinna się rozpocząć każda forma kształceniowa na świecie. Czy mówimy o edukacji w szkole, kursie przewodnikowskim w hufcu, czy też o szkoleniach na szczelbu chorągwanym i wyżej – kształcenie powinno być oparte na zaufaniu.

Zaufanie to podstawa

Polacy są narodem nieufnym. Wystarczy wpisać takie hasło w internetową wyszukiwarke, by zobaczyć najnowsze badania: Ponad 70 proc. Polaków boi się wykorzystania swoich danych w Internecie (Payback, 2017), tylko 23 proc. Polaków uważa, że większości ludzi można ufać, a 74 proc. opowiada się za zachowaniem ostrożności w stosunkach z innymi (CBOS, 2016). CBOS na podstawie przeprowadzonych badań opracował tzw. syntetyczny indeks zaufania, którego średnia wartość wynosi $-0,72$. Oznacza to, że w naszym społeczeństwie przeważa nieufność i brak otwartości. Tendencja ta niezmiennie od 2009 r. ma również wpływ na jakość i kształcenie w naszym kraju. Możemy tłumaczyć ją na różne sposoby: niski wskaźnik zaufania społecznego rzutuje na kształt naszych relacji, zarabiamy mniej a ceny idą

w górę, co sprawia, że wszędzie łatwiej nam jest doszukać się podstępów. Więcej czasu poświęcamy na krytykę obecnych przedsięwzięć, niż tworzenie nowych, innowacyjnych form. To wystarczająco dużo powodów, by ograniczyć własne zaufanie.

Zimni Finowie pełni zaufania

Przez ostatni rok dane mi było pracować na stanowisku nauczyciela wspomagającego w jednej z fińskich szkół podstawowych na północy kraju. Było bardzo zimno, język fiński nie należy do najprostszycych na świecie a ceny w sklepach, pomimo dobrej pensji, wspomagają proces oszczędzania. Jednakże w tym narodzie drzemie ogromne zaufanie społeczne do każdego, kto wykonuje swą pracę. Nauczyciele są najbardziej prestiżową grupą społeczną zaraz po prawnikach i wyprzedzają nawet lekarzy. Według badań instytucji The Global Teacher Status Index z 2013 r., która bada poziom zaufania społeczeństwa w stosunku do nauczycieli, Finowie są drugim po Brazylii krajem, gdzie istnieje najwyższy poziom zaufania. Ufa się nauczycielowi i wierzy w jego możliwości, które pozwalają mu wykonywać pracę najlepiej na świecie. Nauczyciel w tym kraju jest jak budowniczy, posiada odpowiednie wykształcenie, umiejętno-

PRENUMERATA 2018

UWAGA: **NOWE KONTO!**

4 Żywioły, nr 55 1140 1010 0000 5397 6800 1002



ści, które zostały sprawdzone podczas wielu godzin praktyk w czasie studiów, ma pomysł i pasję, aby budować najlepiej, jak potrafi. Od społeczeństwa otrzymuje „kask zaufania”, który umożliwia mu skupienie się na tym, co robi, i daje poczucie satysfakcji z dobrze wykonanej pracy. Zaufanie w fińskim systemie edukacji to podstawa, która pozwala na osiągnięcie niemożliwego.

Budowniczy w Związku

Jako osoba niegdyś związana z kształceniem w Związku, dziś uprawiająca je w innym aspekcie, zawsze zastanawiałem się, czy osoby, które kształcą się podczas organizowanych przez nas kursów, dadzą sobie po ich ukończeniu radę. Czy zostaną dobrymi „budowlańcami”? Czy poczują chęć budowania niemożliwego? Czy ich środowisko obdarzy ich kaskiem? Wtedy jeszcze nie byłem w stanie uwierzyć, jaką moc sprawczą każdemu z nas daje zaufanie naszych bliskich. W pewnych kręgach można zauważyć wręcz zamknięte koło oparte na braku poczucia zaufania w relacji na po-

ziomie hufca, chorągwi oraz wewnątrz zespołów kadry kształcącej.

Kompetencji uczymy się jako dzieci

Według teorii psychodynamicznej Eriksona rozwój psychospołeczny człowieka odbywa się od urodzenia do śmierci. Człowiek jest kształtowany przez wpływy społeczne, które wchodzą w integrację z fizycznie i psychicznie dojrzewającym człowiekiem. Każdy z okresów życia, wyodrębnionego przez Eriksona, stawia przed jednostką charakterystyczne dla niego zadanie, nazywane kryzysem, który trzeba rozwiązać, by wykonać krok w rozwoju. Jeden z etapów, który przebiega w wieku szkolnym od 6/7 do około 12 roku życia, dotyczy zadania związanego z pracowitością. Dziecko powinno przyswoić podstawowe kulturowe umiejętności i normy wraz z opanowaniem umiejętności szkolnych. Na tym etapie kompetencja, a raczej jej poczucie jest efektem doświadczonej pracowitości. W przeciwnym razie u dziecka wykształci się poczucie niższości,

które może zablokować jego rozwój psychospołeczny. Sytuacja ta jest znana niewątpliwie nauczycielom w Finlandii. Podczas jednej z wycieczek klasowych, w czasie której dzieci w wieku 7 lat miały pokonać 3 kilometry na nartach biegowych, nauczyciele pomimo upadków dzieci, nie ingerowali w ich własne poczucie kompetencji. Powiedziano mi wtedy, że jeśli dzieci nie poczują same, że są w stanie wykonać coś od A do Z, to nie zaufają im jako nauczycielom w kwestii edukacji. Przypomina mi to przykład z polskiej szkoły, gdzie w jednej z klas III zmieniano nauczyciela kilkakrotnie w ciągu roku. Kiedy już zatrudniono trzeciego, pierwszym pytaniem, jakie usłyszał od dzieci było: „Czy ma Pan kwalifikacje, aby nas uczyć?”.

W Związku ważne jest zaufanie

Artykuł ten nie ma na celu godzenia w kształt i jakość kształcenia w naszej organizacji. Gratuluję środowiskom, które darzą siebie wzajemnym zaufaniem, otwarcie wymieniają się informacjami zwrotnymi dotyczącymi ich działalności. Cieszy mnie również coraz większy poziom zaufania do świeżych funkcyjnych, rozwijający ich tożsamość i odsuwający myśli o niepewności własnej roli. Niemniej jednak pamiętajmy o tym tak ważnym elemencie naszej współpracy, mówmy o nim otwarcie i uczmy go już od najmłodszych pokoleń. W tak elitarnej organizacji, która ma za sobą wspaniałą historię i wielkich praktyków, nie wyobrażam sobie wzajemnego podważania kwalifikacji i umiejętności. Dążenie do ideału kształcenia, podwyższanie standardów kursów i szkoleń – to już inna część tej układanki.

Proszę mi uwierzyć lub nie, ale bez zaufania daleko nie zajdziemy. Czy to dzisiaj, jutro czy za dwadzieścia lat.

PHM. JAKUB ADAMCZEWSKI

INSTRUKTORSKI KRĄG AKADEMICKI IM. TADEUSZA STRUMIŁY
WYDZIAŁ STUDIÓW EDUKACYJNYCH UAM

DOBRE HUFCY – DOBRE PRAKTYKI KSZTAŁCENIE





TRZY SŁOWA PO NASZEJ KONFERENCJI

Jako drużynowa harcerek często podsumowuję z dziewczętami zbiórki swojej drużyny na różne sposoby. Ponieważ drużyna jest dość duża, a drużyny rozgadane, aby urozmaicić podsumowania oraz nie rozwlekać ich w czasie, stosuję różne metody. Jedną z nich jest wybranie przez każdą harcerkę maksymalnie trzech słów, które wyrażą jej odczucia na temat zbiórki. Gdyby ktoś zapytał mnie, jakie trzy wyrazy najlepiej określiłyby VII konferencję instruktor-ską „Dobre hufce – dobre praktyki”, zorganizowaną przez Zespół Kadry Kształcącej Hufca Łódź-Polesie w dn. 13–14 stycznia 2018 r., z pewnością odpowiedziałabym:

**DOŚWIADCZENIE
INSPIRACJA
ŚWIADOMOŚĆ**

Dlaczego akurat te? Powodów jest bardzo wiele!

|| DOŚWIADCZENIE

Konferencja była świetnym miejscem do wymiany doświadczeń, co zostało wielokrotnie podkreślone przez samych uczestników w ankietach sumujących dwudniowe spotkanie. Mało jest wydarzeń, podczas których mamy okazję podyskutować w gronie 45 kształceniowców z 9 różnych chorągwi w jednym miejscu i w tym samym czasie.

Uczestnikami byli zarówno przewodnicy rozpoczynający swoją kształceniową przygodę, podharcemistrzowie z bogatym bagażem doświadczeń oraz harcmistrzowie z wieloletnim kształceniowym dorobkiem. Gościliśmy członków Rady Naczelnej i młodych instruktorów hufcowych zespołów kadry kształcącej, doświadczone osoby, u których od lat na mundurze widnieje Złota Odznaka Kadry Kształcącej, jak i takie, które dopiero przymierzają się do zdobycia BOKK czy SOKK.

W konferencji uczestniczyły osoby planujące założenie ZKK oraz aktywni członkowie działających zespołów hufcowych i chorągwiowych. To niesamowite, jak wiele mogą czerpać od siebie ludzie, którzy są na różnych etapach swojej kształceniowej drogi. Ci doświadczeni mieli okazję podzielić się z początkującymi refleksjami opartymi na własnej praktyce, ale korzyści płynęły w obie strony – jaki to wspaniały przykład na wzajemność oddziaływań! Młodszy mieli okazję zaprezentować swój punkt widzenia, przedstawić problemy, z którymi oni się mierzą, a tym samym uświadomić bardziej doświadczonym gronom instruktorów, jakie są ich potrzeby, bądź podzielić się z nimi swoim świeżym spojrzeniem na wiele spraw i problemów.

|| INSPIRACJA

Długie dyskusje dawały szerokie pole do wysnuwania różnorodnych wniosków. Często przy burzliwych rozmowach powstawały pomysły na innowacyjne rozwiązania. Ktoś zainspirował się jakimś elementem i wymyślił ciekawą alternatywę do zajęć kursowych. Inna osoba znalazła sposób na pracę ze „świeżą” kadrą z jej zespołu, a jeszcze inna odkryła patent na pracę z „dotartym” ZKK.

Kluczową rolę odegrały tutaj warsztaty, które były urozmaicheniem programu konferencji. Zostały one przeprowadzone przez specjalistów w swoich dziedzinach. Warsztat na temat Ruchu Programowo-Metodycznego „Ręka Metody” cieszył się dużym zainteresowaniem, gdyż pozwolił kształceniowcom podejść do metody harcerskiej w trochę inny, mało dla niektórych znany sposób. Forma „design thinking” zainspirowała niektórych i stała się ciekawą alternatywą do wykorzystania w pracy z instruktorami, a warsztat skłonił uczestników do świeżego spojrzenia na Indywidualną Ścieżkę Rozwoju. Podobne efekty przyniosły warsztaty dotyczące wykorzystywania metod coachingowych w kształceniu, podczas których uczestnicy poznali kilka praktycznych zasad pracy z instruktorami. Natomiast zajęcia o roli kształcenia w Systemie Pracy z Kadrami pokazały, w jaki innowacyjny sposób można pracować z tym dokumentem i jak należy go właściwie rozumieć. Z kolei podczas paneli dyskusyjnych mogliśmy wspólnie zastanowić się nad rozwiązaniem istotnych dla nas kształceniowych problemów, takich jak mianowanie na funkcje osób bez przeszkolenia, nierówny poziom kursów w ZHP czy też kształcenie kadry kształcącej. Inspiracją była też prezentacja o historii kształcenia w ZHP, która pokazała, jak wiele gotowych rozwiązań czeka na odkrycie i jak można wykorzystywać historię w pracy kształceniowej.

|| ŚWIADOMOŚĆ

To słowo też nie znalazło się tutaj przez przypadek. Często wydaje nam się, że pewne rzeczy są oczywiste i nie trzeba poświęcać im czasu. Przecież „wszyscy to wiedzą”. Nie ma bardziej mylnego stwierdzenia! Czytając ankiety ewaluacyjne wypełnione przez uczestników, mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że konferencja spełniła swoje cele. Niektóre panele, jak i warsztaty, zdecydowanie uświadomiły kształceniowców w wielu nowych aspektach. Niektórzy zdali sobie sprawę, że System Pracy z Kadrą nie jest martwym dokumentem, ale źródłem, z którego można wiele czerpać i należy z nim odpowiednio pracować, a kształcenie odegra swoją rolę tylko jako element większej całości. Inni odkryli, że istnieją narzędzia takie jak mapa kompetencji czy Indywidualna Ścieżka Rozwoju, i mieli okazję przedyskutować, w jaki sposób można je sensownie stosować. Z kolei uczestnicy warsztatów dotyczących Ręki Metody uświadomili sobie, że metodę harcerską można przedstawiać i opisywać na wiele różnych sposobów – co nie zmienia faktu, że jej istota pozostaje taka sama. Byli instruktorzy, którzy dzięki konferencji i możliwości rozmów z innymi instruktorami oraz doświadczonymi prowadzącymi zaczęli patrzeć na problemy kształcenia szerzej niż tylko przez pryzmat swojego pola służby.

Dla gadatliwych harcerek streszczenie zbiórki w trzech słowach to niemały wyczyn, a tym ciężiej jest mi opisać dwa dni pełne intensywnych rozmów, wielu przeżyć i nowych doświadczeń. Pozwolę sobie dodać jeszcze jedno słowo, które świetnie spaja wcześniej wspomniane trzy hasła – ATMOSFERA. To dzięki niej udało się przeprowadzić wiele efektywnych

dyskusji, dojść do konstruktywnych wniosków, a przede wszystkim spędzić dobrze i produktywnie weekend w gronie kształceniowców. Dobra aura, pełna życzliwości i gotowości do działania, spowodowała, że był to wybornie spędzony czas, i bardzo się cieszę, że odczucia uczestników konferencji są tak pozytywne. Bardzo dziękujemy wszystkim za udział – bez Was nie byłoby tej konferencji! Już zaczynamy rozmyślać, jakiemu tematowi poświęcić przyszłoroczną konferencję – jeżeli macie jakieś pomysły, prosimy o informację na dobrehufce@gmail.com i do zobaczenia w Łodzi za rok!

PHM. ALEKSANDRA GÓRSKA

ZKK HUFCA ŁÓDŹ-POLESIE

Instruktorów, którzy nie mieli przyjemności przeżyć z nami tego weekendu, zachęcamy do zapoznania się z blogiem kształceniowym Zespołu Kadry Kształcącej „Rada Puchaczy” Hufca Łódź-Polesie: <https://www.facebook.com/blograda/> i <https://radapuchaczy.wordpress.com>, na którym za jakiś czas będą systematycznie pojawiały się artykuły przedstawiające dorobek naszej konferencji.



BYĆ JAK TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Przypuszczam, że każdy chce w jakiś sposób służyć swemu krajowi. Zrobić to bardzo łatwo: **zostać skautem.**

Robert
Baden-Powell
„Skauting dla
chłopców”

Współcześnie trudniej jest być harcerzem niż przed stu laty. Trudniej, bo w erze „hi-fi, Wi-Fi, hi-tech i hi-spíd cesarzami są młodzi, piękni i ambitni ludzie” (E. Shalit). Celebryci tryskają pozą i głupotką w mediach, a czasem i w harcówkach. Trudno naśladować ich buty i stroje, ekstrawaganckie fryzury i infantylne zachowania. Ich życie bez wykształcenia, bez pracy, bez rodziny. W pogoni za makijażem, gładkością lica, statuetką popularności wyklucza się ludzi starszych, doświadczonych, oczekuje się od nich, że będą niewidzialni. W harcerstwie też.

Zauważmy – w harcerstwie wybór „starucha” na opiekuna próby na stopień to często „obciach”. A zdobywanie stopnia przez seniora „to nieporozumienie”. A przecież „starcy” są źródłem dziedzictwa ducha, w nich tkwi jedna z sił organizacji – doświadczenie i mądrość, wiedza, pokora i cierpliwość. To oni zapobiegają skąpstwu poznawczemu i myślowemu lenistwu młodych, to oni inspirują do burzenia stereotypów, do coraz ciekawszego życia. „Społeczeństwo, które nie docenia swojej starszyny, nie może wychować zdrowych dzieci” (E. Erikson).

Są jednak środowiska, gdzie idea i metoda harcerska są niezmiennie. Gdzie nie ma staruchów a „senexów” otacza się



szacunkiem. Przywołam tutaj **75-letniego druha Mieczysława Rokosza**: historyka, doktora habilitowanego Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesora Ignatianum, który kończy realizować swoją próbę na stopień podharcmistra. Wnuc powstańca z 1863 r. z harcerstwem związany rodzinie (skauting ma w genach), był zuchem, Przystąpienie Harcerskie złożył w 41 KDH im. gen J. Jasińskiego, tam też zdobył stopień Harcerza Orlego. W Oświęcimiu w 1958 r. został drużynowym 1 DH im. ks. J. Poniatowskiego „Żółtej Jedynki”. Utrzymywał drużynę w nurcie tradycyjnej, puszczańskiej metody pod subtelną ochroną nauczyciela historii. Historia, turystyka, taternictwo i narciarstwo stały się jego drogą życia. Dawały wraz z metodą harcerską wartości, charakter, wrażliwość, dążenie do stawania się lepszym. Harcerstwo wprowadziło druha Mieczysława do rzetelnej pracy naukowej i założenia rodziny, małżeństwa i ojcostwa.

Szereg wyzwań oderwało go od służby instruktorskiej, ale nie od harcerskich wartości. Jest członkiem elitarnego krakowskiego Bractwa Dzwonników Zygmuntowskich (wawelskiego Dzwonu Zygmunta), w 1980-81 r. uczestniczył w reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz w założeniu Polskiego Klubu Ekologicznego. W latach 1993-2008 był prezesem odrodzonego Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Jest członkiem puszczańskiej Gromady Kruków z Kręgu Czarnego Dębu. Ćwierć wieku temu został prezesem Zarządu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz z nominacji Prezydenta RP – członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Ćwierć wieku temu

został prezesem ustanowionego w 1820 r. Komitetu Kopca Kościuszki i członkiem Komisji Historycznej Chorągwi Krakowskiej im T. Kościuszki.

Gdy za namową harcerskich współpracowników postanowił podjąć próbę na stopień podharcmistra, podczas otwierania próby w komisji stopni instruktorskich z ust młodego harcmistrza padło pytanie o znajomość Statutu i programu ZHP. Stanowczo wypowiedział piorunującą prawdę: „Program i przepisy się zmieniają, te można poznać w lekturze jednej nocy, ale idea i metoda harcerska są niezienne od czasu jej twórców”. Doświadczeni członkowie KSI nie mieli wątpliwości, że jest niezwykle war-

NA ZDJĘCIACH:

Dh Mieczysław z polską flagą na szczycie Góry Kościuszki, sierpień 2017 r.

Z krakowskimi harcerzami na Kopcu, luty 2017



tościową postacią w wychowawczej rzeczywistości ZHP. Próba została otwarta.

Zadania tej próby to piękny program ojczyźniany. Wymienię tylko niektóre. Już w 2015 r. pisał do UNESCO, że zbliża się rok 2017 – 200-lecie zgonu generała Kościuszki, który – jak powiedział La Fayette „do całego świata należy a jego cnoty są całej ludzkości własnością”. Nakłaniał Sejm i Senat RP do uznania roku 2017 Rokiem Kościuszki. Miał udział w zorganizowaniu obchodów 200-lecia śmierci Kościuszki i 50-lecia nadania imienia Generała Chorągwi Krakowskiej ZHP z konkursami drużyn, odznaką chorągwiową, konkursami szkolnymi czy zlotem uczniów szkół noszących imię Generała, w opracowaniu materiałów metodycznych do pracy z bohaterem. „Siła ducha Kościuszki polega na tym, że on zawsze konsolidował, jednoczył Polaków. Kościuszcze nie przeciwstawiał się nikt, kto zdrowo myślał o ojczyźnie. Wierzę, że również teraz, w tym roku, siła nieśmiertelnego ducha Kościuszki będzie na nas oddziaływać” – powiedział Mieczysław Rokosz. Druh był zapraszany i odwiedzany na Kopcu przez harcerzy. Dziewczęta i chłopcy są pod wielkim wrażeniem, a praca z bohaterami ich drużyn odżyła w nowym wymiarze. To efekt wewnątrz ZHP. A na zewnątrz? Jeden dojrzały harcerz zmobilizował cały świat, by uhonorować polskiego bohatera i na nowo uświadomić współczesnym wartość wolności na wszystkich kontynentach.

Osobne działania druh Mieczysław podjął w obronie nazwy „Góra Kościuszki” (stosowana od 1840 r.), najwyższego szczytu Australii (2228 m n.p.m.). W tym celu nie tylko organizował konferencje naukowe, spotkania, ale też postawił sobie wyzwanie o symbolicznym znaczeniu – zimowe wejście na Mt Kosciuszko. Aborygenów opiekujących się parkiem narodowym, na terenie którego znajduje się góra, zaprosił w połowie października 2017 r. do Krakowa, na Kopiec i na Wawel, na światową konferencję naukową, by zrozumieli, jak ważną postacią jest ten człowiek o dziwnym nazwisku.

Byli pod wrażeniem krakowskiego Kopca, wystawy fotografii 220 pomników Generała na całym świecie i dzięki harcerskiej wyobraźni druha Mieczysława nauczyli się wymawiać nazwisko Kościuszko. Próba na stopień podharcymistrza trwa. Jest wyzwaniem, a efekty działalności prof. Rokosza zostawiają wybitne ślady polskości na świecie i w duchowości krakowskich harcerzy. Jego przesłania dla młodej harcerskiej braci są dwa, a streszczają się w dwóch kościuszkowskich dewizach: Imperare sibi maximum imperium est (zwyciężyć samego siebie to największe zwycięstwo) a druga: Omnia reliquit servare Rem Publicam (wszystko porzucić, by służyć Rzeczypospolitej).

W roku stulecia służby ZHP w stuleciu niepodległej Polski warto odnaleźć wiekowych harcerzy, którzy są żywym przykładem radości życia, harcerskiej służby najwyższym wartościom. Mają kapitał, który można osiągnąć w ostatnim etapie życia. Kapitał do wykorzystania przez tych, którzy potrafią być mądrzy mądrością innych. Dbajmy o nich i korzystajmy z ich doświadczeń.

HM. TADEUSZ PERZANOWSKI
CZŁONEK KSI CHORĄGWI KRAKOWSKIEJ

PRENUMERATA 2018

UWAGA: **NOWE KONTO!**

4 Żywioły, nr 55 1140 1010 0000 5397 6800 1002



ZDZIWIENIA

To było dawno, dawno temu. Właściwie wszystko, o czym piszę, nawet gdy miało miejsce pięć lat temu, dla wielu było dawno temu. A więc przed wielu laty, gdy prowadziłem szczerp, gdzieś pod sam koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku mieliśmy kilkudziesięcioosobowe zimowisko w Sudetach, w niewielkiej wsi Jarkowice. Były to czasy niechlubnego HSPS-u (nie każcie mi teraz tłumaczyć, dlaczego niechlubnego), a myśmy byli bardzo dobrym środowiskiem. Co jest (niekoniecznie dziś) łatwe do udowodnienia.

Niezbym odkrywczo zauważyłem w tychże Jarkowicach, że uwagi, jakie przekazuję zastępowym na radach, że prośby, jakie wyrażam na apelach, że moje gawędy na kominkach nie przynoszą właściwych efektów. W którymś pokoju jest ciągle bałagan, któryś zastęp spóźnia się na zbiórki, jakaś grupka nie przestrzega ciszy nocnej. I mam kłopot. Nie stosowałem (tak jak i na obozach) tzw. karniaków. Moi harcerze mieli w większości ukończone 16 lat, zmuszanie ich do wykonywania dodatkowych prac czy karne bawienie się w przysiady lub inne pompki byłoby zupełnie nieskuteczne. Poza tym niemoralne, o czym od czasu do czasu mówię i piszę.

A więc co zrobiłem? Wymyśliłem „Zdziwienia”. Codzienną gazetkę komendanta. Ukazywała się ona w jednym egzemplarzu, pisałem ją na jednej stronie papieru podaniowego. Czasami na dwóch. Oczywiście ręcznie, czytelnie. Były stałe rubryki, były też teksty pisane dosłownie w biegu. W „Zdziwieniach” po prostu (nie da się ukryć, że złośliwie, ale tak, aby nikomu nie zrobić zbyt dużej przykrości) komentowałem zimowiskowe wydarzenia. Dziwiłem się. Ktoś nie wyszedł w piżamie na poranną gimnastykę na śniegu? Znalazł się w „Zdziwieniach”. Któryś zastęp nie przygo-

tował się jak należy do wieczornego kominka? Dziwiłem się. Narty były niewłaściwie ułożone po powrocie z wycieczki? Opis znalazł się w gazecie. I wyobraźcie sobie – to, co w formie uwag, apeli, dyskusji do moich harcerzy nie trafiało, w formie pisemnej odnosiło skutek. W gronie około pięćdziesięciorga harcerzy starszych (tak nazywano dzisiejszych wędrowników) zawsze coś trafiło się do opisania. Ciągłe coś wymagało poprawy. I poprawiało się.

„Zdziwienia” były wywieszane codziennie i każdy uczestnik zimowiska starał się jak najszybciej je przeczytać. Kar na zimowisku nie było. Znalazienie się w „Zdziwieniach” było dostateczną karą.

Oczywiście w formie notatki czy króciutkiego felietonu dziwiłem się też pozytywnie. A więc chwaliłem, chwaliłem, chwaliłem. Bo było za co chwalić. O tym, jak wspaniale było na zimowisku, można napisać kilka felietonów.

Ta forma zmieniania postaw, zachowań naszych harcerzy funkcjonowała na dwóch zimowiskach, jednym obozie, wykorzystałem ją kilka razy w czasie roku szkolnego. A później ja zacząłem pisać systematycznie do starszoharcerskiej wkładki do „Motywów”, czyli „Na Tropie”, zostałem zawodowym dziennikarzem i „Zdziwienia” się skończyły.

Piszę ten tekst nie tylko, aby wspomnieć fragment mojego instruktorskiego półwiecza. Młodzi instruktorzy zadają mi pytanie, jak można karać harcerzy inaczej niż pompkami, przysiadami, pilotami i nocnymi alarmami. Ot, przytaczam jeden przykład. Piszcie, dużo piszcie, także „Zdziwienia”.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

Proszę, czytajcie!

Cóż tu rzecz o reformie systemu edukacji, gdy zmiany w toku, a my w ZHP właśnie zaczynamy konsultacje, dyskusje instruktorskie w chorągwiach, których centralnym punktem jest pytanie o pozostawienie bądź nie czterech grup metodycznych? Może tak:

Taka duża organizacja, poważnie podchodząca do swojej wychowawczej misji, powinna właściwie cały czas monitorować, co dzieje się w dziedzinie edukacji, musi śledzić trendy w nauce, badania, musi także patrzeć na propozycje zmian w systemie edukacji, wyprzedzając je, najlepiej o lata. (...)

Mamy mało czasu, musimy również ekspresowo przygotować się do zmian. A to trudne, tym bardziej że – jak słusznie zauważa w swoim tekście hm. Anna Wittenberg – jeszcze nie poradziliśmy sobie z reformą sześciolatków. Czas dokonać analizy sytuacji i odpowiedzieć na liczne pytania, przede wszystkim te wskazane w artykule przez Anię: Czy powinniśmy przyjmować dzieci do drużyn według rocznika, czy według klasy, w której są aktualnie? Czy powinniśmy opracować nową metodykę obejmującą najmłodsze dzieci? Czy zuchy powinny przechodzić do drużyn harcerskich w wieku 9 lat? Czy drużyny starszoharcerskie mają rozciągać się na pierwszą klasę liceum?

Zagadnienia te układają się w zasadnicze pytanie: czy jako Związek potrzebujemy kolejnej wielkiej reformy metodycznej? W dużej mierze pytanie to bierze się z przekonania, że poprzednia reforma (której efektem było powstanie metodyki starszoharcerskiej) była rezultatem dostosowania się ZHP do zmienionego systemu edukacji (wprowadzenia gimnazjów). Okazuje się, że to wcale nie jest prawda. A jak było? To przypomina w bardzo dobrym tekście hm. Ryszard Polaszewski.

I na koniec pozostało nam jeszcze jedno pytanie, chyba kluczowe: czy nasza organizacja nadal

powinna być powiązana z systemem szkolnym. Sprawa wcale nie jest oczywista, bo jak celnie to ujmuje prof. hm. Bogusław Śliwerski: „szkoła zawsze była najlepszym środowiskiem instytucjonalnym do pozyskiwania członków ruchu harcerskiego, ale nie zawsze sprzyja drużynom w realizacji przez nie zadań”...

* * *

Chciałem w pierwszym numerze nowej kadencji, w pierwszym numerze w roku 2018 zachęcić do czytania „Czuwaj”, chciałem zachęcić do prenumerowania naszego miesięcznika i do zachęcania do czytania swoich harcerskich przyjaciół, podopiecznych prób instruktorskich, swojej kadry.

Ale gdy zobaczyłem ostatnio, jak niektórzy członkowie władz chorągwi i hufców wypowiadają się o reformie edukacji, jak są nią zaskoczeni, jak odkrywają, w jakim miejscu przygotowania do niej jesteśmy, to pomyślałem, że przytoczę obszernie fragmenty mojego wprowadzenia do numeru z grudnia 2016 r. Numeru, na którego okładce wolałiśmy wielkimi literami: „Nadciąga #reforma-edukacji. Początek: jesień 2017, ale myśleć trzeba już teraz!”. Zacytowałem więc ten tekst i gorąco zachęcam do przeczytania wspomnianych w nim znakomitych harcemistrzowskich tekstów: Ani Wittenberg, prof. Bogusława Śliwerskiego i Ryszarda Polaszewskiego – z pewnym poczuciem goryczy, że zmarnowaliśmy rok...

A generalnie raz jeszcze zachęcam i proszę, zwłaszcza członków władz: czytajcie „Czuwaj”! To Wam wyjdzie na dobre! ;) Związkowi też. :)

HM. GRZEGORZ CAŁEK



SZUKAMY RODZICÓW SOS

Zostań zastępczym rodzicem SOS w Wiosce Dziecięcej. Tutaj opuszczone i osieroczone dzieci znajdują swój nowy dom i rodzinę. Pomóż zastąpić niezastąpionych.

Dowiedz się więcej na www.rodzicesos.org lub zadzwoń 22 460 92 51

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl



REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Cątek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Ewa Lachiewicz
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

Wydawca:
Główna Kwatera ZHP

Konto do wpłat na prenumeratę:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002



Zdjęcia w numerze:
Piotr Rodzoch, Grzegorz Cątek
lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.
Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ

reklama@czuwaj.pl

4
ŻYWIÓŁY

CENTRALNA
SKŁADNICA
HARCERSKA



skladnica.4zywioly.pl